

W NUMERZE

WYCIECZKA DO SZCZAWNICY

SZCZEPMY SIĘ!



Stowarzyszenie Sympatyków Zesławic i Okolicy „Bez Granic” to ludzie z pasją i chęcią do pracy na rzecz innych. Powstało z inicjatywy mieszkańców w 2011 roku i działa do dzisiaj. Celem Stowarzyszenia jest działalność społeczna, która w głównej mierze dotyczy naszego kawałka na ziemi, czyli Zesławic, miejsca, w którym żyjemy. Chcemy naszym marzeniem o pięknych Zesławicach zarażać innych, chcemy, aby nasza okolica stawała się coraz piękniejsza, coraz bardziej zintegrowana, coraz silniejsza. Patrząc zawsze przed siebie, myśląc o tym, jak zrobić jeszcze więcej, osiągniemy stan, w którym nie ma rzeczy niemożliwych. Tym się kierujemy. Patrzymy wokół siebie, zastanawiamy się, co jeszcze można zrobić i działamy. Trwa to czasem dłużej, czasem krócej, ale w tak doborowym towarzystwie każde zadanie sprawia przyjemność.

Dodatkowe informacje uzyskają Państwo na stronie:
<https://www.facebook.com/stowarzyszeniebezgranic>
Data wpisu do rejestru KRS 7 czerwca 2011r.

Nasza aktywność: od 2011r. co roku organizujemy Dni Zesławic, doprowadziliśmy do powstania placu zabaw - „Smoczego Skweru”, boiska do gry w piłkę nożną, wielofunkcyjnego boiska do gry w koszykówkę i siatkówkę, niebawem zostanie wykonana kolejna inwestycja – park kieszonkowy. Wspieraliśmy niejednokrotnie mieszkańców w ich inicjatywach i podejmujemy czynności mające na celu wdrożenie wszelkich pomysłów mogących się przysłużyć naszej okolicy.



STOWARZYSZENIE
BEZ GRANIC

Program Aktywności Lokalnej
„Po prostu Zesławice i Kantorowice”
ul. Gustawa Morcinka 40
31-762 Kraków



Miejski Ośrodek
Pomocy Społecznej
w Krakowie

Celem głównym PAL jest przeciwdziałanie izolacji mieszkańców poprzez wykreowanie inicjatyw odpowiadających na potrzeby społeczności osiedli Zesławice i Kantorowice tak, aby uzyskać ich zaangażowanie w rozwiązywaniu ważnych lokalnych problemów.

Godziny otwarcia PAL uzależnione są od organizowanych zajęć bądź inicjatyw społecznych. O dokładnych godzinach oraz planach pracy informujemy systematycznie na tablicy ogłoszeniowej oraz stronie Facebook.

Osoby prowadzące PAL:

Specjalista pracy socjalnej – animator lokalny
Krystyna Pawelek nr tel. 780 511 834
Starszy pracownik socjalny – animator lokalny
Elżbieta Jurczuk nr tel. 660 637 861

Zapraszamy do udziału w działaniach PAL.

Ośrodek Kultury Kraków – Nowa Huta 10.

Klub Zakole jest XIII klubem Ośrodka Kultury Kraków Nowa Huta, który rozpoczął swoją działalność w 2018 r. Atut to jego malownicze położenie wśród drzew. W ofercie Klubu znajdują się stałe zajęcia dla dzieci i młodzieży (taniec współczesny, zajęcia plastyczne, muzykowanie), zajęcia dla dorosłych (fitness, zumba). Dodatkowo powstała „Strefa Mieszkańca” – miejsce spotkań, gdzie można spędzić miło czas wśród gier i zabaw. W ramach tego cyklu organizujemy spotkania poświęcone codziennej sztuce kulinarnej pt. „Sąsiadka gotuje”. Prowadzimy również „Klub Rodzica”, na który zapraszamy.



ul. Zakole 31, 31-763 Kraków
tel.: 517 293 030
e-mail: zakole@krakownh.pl

OŚRODEK KULTURY
KRAKÓW-NOWA HUTA
KLUB ZAKOLE

Ideą założenia **Stowarzyszenia „Nasze Kantorowice”** było przede wszystkim uzyskanie osobowości prawnej w celu skuteczniejszego działania na rzecz osiedla Kantorowice i jego mieszkańców, troska o ochronę środowiska naturalnego, wspieranie i pobudzanie aktywności mieszkańców w życiu społecznym i gospodarczym, jak i w innych dziedzinach służących społeczności lokalnej. Każdy może dołączyć do składu Stowarzyszenia i wnieść swój pomysł.

Nasze
Kantorowice

Dodatkowe informacje uzyskają Państwo na stronie:
<https://www.facebook.com/naszekantorowice>
Data wpisu do rejestru KRS 26 lipca 2011r.

Nasza aktywność: od 2011r. organizujemy festyn – Dzień Kantorowic – Święto plonów z tradycyjnym wieńcem dożynkowym. Reaktywowaliśmy przedstawienia jasełek, corocznie wspieramy mieszkańców w BO, braliśmy udział w Dniach Ziemi poprzez sadzenie 16 miododajnych lip oraz rok w rok uczestniczymy w akcji recyklingowej. Doprowadziliśmy do powstania ogrodu społecznego, zablokowaliśmy sprzedaż działek na tzw. błoni, doprowadziliśmy do wydłużenia linii autobusu 422 na ul. Kantorowicką, podjęliśmy działania w celu powstania Klubu Zakole, czynnie wspieraliśmy mieszkańców w sprawie planów zagospodarowania przestrzennego, współorganizujemy corocznie inicjatywę „Anioł w Dzielnicy XVII”.

PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA pw. św. Stanisława BM
w Krakowie – Kantorowicach, Zastów 122, 32-010, Kocmyrzów
tel. 12 645-68-87
Proboszcz Parafii: ks. mgr Jan Krzyżowski
www.kantorowice.pl
kantorowice@poczta.onet.pl

MSZE ŚW. W NIEDZIELE I ŚWIĘTA
9.00 11.00 18.00

18.00 (17.00 X-III) (sobota)

MSZE ŚW. W ŚWIĘTA ROBOCZE

8.00 (17.00) 18.00

MSZE ŚW. W DNI POWSZEDNIE

poniedziałek, środa – 8.00 (IV środa – wieczorem)

wtorek, czwartek, piątek, sobota – 18.00 17.00 (X-III)

V, VI – codziennie o 18.00

X i Adwent – codziennie o 17.00

SPOWIEDŹ ŚWIĘTA

Codziennie przed każdą Mszą św.

I piątek miesiąca – 2 godz. przed Mszą św.

KANCELARIA PARAFIALNA

Czynna codziennie po Mszy św.

z wyjątkiem niedziel, świąt i I piątków miesiąca

Dzielnica XVII Wzgórza Krzesławickie

o powierzchni 2381,55 ha i ludności 20 205.

Osiedle Na Stoku 15, 31-703 Kraków

Telefon: 12 645 3009

Biurowo Rady Dzielnicy czynne w godzinach:

poniedziałek, środa 9:00 - 15:00;

wtorek 11:00 – 15:00;

czwartek, piątek 9:00 – 13:00

oraz w godzinach popołudniowych w terminach posiedzeń Komisji

Merytorycznych Rady Dzielnicy XVII

Aktualny skład Rady kadencji VIII /2018-2023/: Sebastian Adamczyk,

Ewa Balińska, Wiesław Czyż, Andrzej Dziedzic, Katarzyna Frankiewicz,

Zygmunt Gawłowski, Jan Kawa, Jadwiga Kolasa, Lucyna Korzec, Agnieszka

Kubik, Lucyna Madej, Paweł Mleczo, Zbigniew Rajski, Stanisław Stroński,

Wiesław Wojnarski, Waldemar Wołoch, Jerzy Wójcik, Leszek Zaleński,

Aleksander Zdziebko, Teresa Zięta.

Dyżury Członków Zarządu można sprawdzić na stronie

www.dzielnica17.krakow.pl



WITAM!

Kochani czytelnicy!

Trwająca pandemia bardzo długo nie pozwoliła nam na spotkanie na łamach naszej osiedlowej gazetki OZI ZIK Osobliwe Źródło Informacji Ześlawic i Kantorowic.

Ale nie poddawaliśmy się, czekaliśmy z niecierpliwością na możliwość ponownego pisania o wydarzeniach, które miały miejsce w Ześlawicach oraz Kantorowicach.

W najnowszym numerze przeczytamy o pandemii Covid-19, jak również i o szczepieniach. Opiszemy warsztaty cyjanotypii, zwiedzimy Białoruś z Irenką Skrybuk. Gdyby ktoś z Was chciał zostać wegetarianinem, znajdzie w gazetce na ten temat artykuł. Marzena Kolarz opíše swój fotograficzny projekt o Nowej Hucie. Zobaczycie również, gdzie udaliśmy się na wycieczkę z mieszkańcami obydwu naszych osiedli.

Przed Wami ciekawe artykuły, więc serdecznie zapraszam na lekturę.

Dziękuję autorom za przepiękne artykuły oraz za to, iż pomimo pandemii nie zniechęcają się i dalej mają zapał do pracy.

Joanna Wilkosz
Redaktor Naczelna



BEZ GRANIC - STOWARZYSZENIE SYMPATYKÓW ZEŚLAWIC I OKOLICY

31-762 KRAKÓW • UL. GUSTAWA MORCINKA 23A

PROJEKT JEST REALIZOWANY W RAMACH INCJATYWY LOKALNEJ ZE ŚRODKÓW PUBLICZNYCH

Redaktor Naczelna

Joanna Wilkosz

Redaktorzy

Marzena Kolarz
Krystyna Pawełek
Elżbieta Jurczuk

Współpracownicy

Ks. Jan Krzyżowski
Tomasz Polek

Irena Skrybuk

Agata Polek

Grzegorz Broś

Paulina Tomaszewska

Magdalena Wrotny-Kiklica

Katarzyna Gołba

Korektorka Elżbieta Jurczuk

Skład i łamanie Marzena Kolarz

Projekt Marzena Kolarz

Nakład: 500 / Egzemplarz bezpłatny

Wydawca: BEZ GRANIC - Stowarzyszenie
Sympatyków Ześlawic i Okolicy

Adres: Kraków, 31-762, ul. Morcinka 23A

**Projekt zrealizowany dzięki wsparciu
finansowemu Gminy Miejskiej Kraków**

Na okładce: Kielbaski! Fotografia dokumentująca
wyjazd do Szczawnicy, fot. Marzena Kolarz

e-mail do redakcji, zapraszamy do kontaktu, uwag: osobliwezrodloinformacji@gmail.com

W dniu 4 września odbyła się wycieczka aktywnych uczestników Programu Aktywności Lokalnej do Szczawnicy. Wycieczka międzypokoleniowa była doskonałym, aktywnym odprężeniem dla całych rodzin, osób starszych i samotnych. Aktywny wypoczynek przyczynił się do zacieśnienia więzi rodzinnych i sąsiedzkich.

Udział w tym wydarzeniu miał charakter motywujący do dalszego aktywnego udziału w działaniach na rzecz społeczności lokalnych. Wspólne spędzenie czasu na świeżym powietrzu było okazją do zminimalizowania skutków wielomiesięcznej izolacji, dystansu. Długotrwała izolacja i samotność spowodowały, że ludzie wycofali się z dotychczasowej aktywności oraz wzajemnych sąsiedzkich relacji.

O godzinie 7.00 wyjechaliśmy w stronę Niedzicy. Tam pani przewodnik zaprowadziła nas w stronę zapory wodnej. Zapora wodna powstała głównie, by pełnić funkcje przeciwpowodziowe, ale z pewnością stała się atrakcją dla turystów. Powstało tu bowiem malowidło, czyli namalowany obraz 3D „Moc Żywiół”. Zapora ma długość 404 m i prawie 60 m wysokości. Gromadzi w sobie wody spływające z obszaru 1287 km². Z zapory szerzą się wspaniałe



widoki na Pieniny Spiskie i Tatry. Przy pięknej widoczności jest tu magicznie.

Następnie udaliśmy się na rejs statkiem „HARNAŚ”. Jest to pływająca kawiarnia, z pokładu której można podziwiać okoliczne zabytki zarówno architektury, jak i przyrody takie, jak: Zamek Dunajec w Niedzicy, zamek w Czorsztynie, Zaporę Wodną w Niedzicy, skansen na półwyspie Stylchen, Zielone Skałki, Pieniński Park Narodowy oraz wiele innych. Po godzinnym rejsie udaliśmy się do Szczawnicy, gdzie czteroosobową wyprężaną





fot. Marzena Kolarz



fot. Marzena Kolarz

kolejką krzeselkową wyjechaliśmy na szczyt Palenicy. Niektórzy uczestnicy odważyli się i weszli pieszo. Na szczycie Palenicy znajduje się schronisko „Groń”, obiekty gastronomiczne oraz zjeżdżalnia grawitacyjna, z której wielu uczestników wycieczki skorzystało. Ze szczytu Palenicy rozpościerają się najpiękniejsze widoki na Pieniny z Trzema Koronami i Sokolicą. Po zjeździe z Palenicy mieliśmy chwilę czasu na spacer po szczawnickim uzdrowisku. Wycieczkę zakończyliśmy wspólnym ogniskiem z pieczeniem kiełbasy. Do Krakowa wróciliśmy ok. godz. 19.00.



fot. Marzena Kolarz

BUDŻET OBYWATELSKI VIII EDYCJA

Zespół
PAL

Budżet obywatelski to proces, w którym mieszkańcy realizując potrzeby swoich lokalnych społeczności. Mieszkańcy najlepiej znają swoje potrzeby, a budżet obywatelski jest narzędziem służącym ich zaspokajaniu.

Głosowanie w ramach tegorocznej edycji budżetu obywatelskiego było możliwe w terminie od 1 października do 10 października. Głosować można było za pośrednictwem platformy internetowej oraz papierowych kart do głosowania.

W dniu 29 października zostały ogłoszone wyniki głosowania.

W tym roku do głosowania z Zesławic i Kantorowic zostały dopuszczone następujące projekty:

Projekt Nr 27 „Logopedia postcovidowa dla dzieci” jest to kontynuacja projektu tegorocznego Neurologopedia, który cieszył się ogromnym zainteresowaniem.

Projekt Nr 32 „Piękny umysł - edycja II” jest to projekt nauki języka angielskiego oraz obsługi komputera.

Projekt Nr 49 „Cała naprzód - plac zabaw dla odważnych” projekt polega na doposażeniu osiedlowego placu zabaw w Kantorowicach.

Projekt Nr 44 „Relax na Błoniu” projekt zakłada zakup i montaż elementów małej architektury tj. dwóch leżaków parkowych, dwóch hamaków z zadaszeniem oraz huśtawki.

Do realizacji w 2022 roku przeszedł projekt Nr 49.



Mijają trzy lata mojej pracy w Radzie Miasta Krakowa. Niewątpliwie jest to czas na pierwsze podsumowania. Słucham. Rozmawiam. Działam. Z tymi hasłami szłam do wyborów samorządowych i staram się być im wierna w mojej pracy społecznej.

Priorytetem dla mnie są i będą osiedla peryferyjne. To w nich jest najwięcej do zrobienia, tu potrzeby są często większe niż w centrum miasta. Pracę na rzecz tych osiedli traktuję poniekąd jako swoistą spłatę długu, jaki w moim rozumieniu posiada Miasto w stosunku do nich.

Gdyby nie samozaparcie i praca społeczna mieszkańców peryferii, nie byłoby pewnie w niektórych z nich do dzisiaj sieci gazowej, wody i kanalizacji, a nawet linii telefonicznych. Wielokrotnie, na spotkaniach z mieszkańcami, słuchałam opowieści o tym, jak powstawały społeczne komitety, jak mieszkańcy własną pracą oraz za własne pieniądze zmieniali swoje otoczenie tak, aby żyło im się lepiej. Nie czekali, brali sprawy w swoje ręce.

Teraz czas na zmianę. Miasto to też peryferia. Nowa Huta to też peryferia. W moim poczuciu te zmiany, choć powoli, ale jednak następują. Wadów, po kilkunastu latach starań o remont Dworu Badenich, może pochwalić się pierwszymi sukcesami. Wspólnie udało nam się zabezpieczyć środki w budżecie Miasta na remont obiektu oraz rewitalizację zabytkowego parku. Powstanie tu miejsce społecznościowe, centrum kultury, słowem ważny punkt na mapie Wadowa. W osiedlu położono nowe nakładki asfaltowe na ulicach Wodocza, Żonkilowej i Sajakówka. Rozpoczyna się długo oczekiwany remont ulicy Glinik oraz odwodnienie części ul. Wadowskiej.

W położonych po sąsiedzku Węgrzynowicach wyremontowane zostały dwa fragmenty ulicy Węgrzynowickiej, zamontowana tablica ogłoszeń oraz utwardzony peron przystankowy. Z niecierpliwością czekam wraz z mieszkańcami na budowę placu zabaw. Powinna rozpocząć się niedługo, takie zapewnienia docierają z Zarządu Zieleni Miejskiej.

Lubocza pięknieje z roku na rok. W Radzie Dzielnicy XVII krąży już anegdota, że niedługo będzie ładniejsza niż stolica. Zabytkowa kapliczka na skrzyżowaniu ulic Lubockiej i Łuczanowickiej niedługo zostanie wyremontowana. Łuczanowice, które chyba najszybciej z osiedli peryferyjnych XVII dzielnicy się rozbudowują, wymagają sporych środków na poprawę istniejącej infrastruktury. I tu też się udało - kilka ulic we fragmentach bądź całych może pochwalić się nowym asfaltem. Ale kolejne czekają. Mam nadzieję, że niedługo. Jako jedyne z nowohuckich osiedli Łuczanowice nie posiadały placu zabaw. To już za nami, miesiąc temu rozpoczęła się budowa Ogródka Jordanowskiego. Zabytkowy krzyż, który mieszkańcy znaleźli na jednym ze strychów, właśnie poddawany jest konserwacji i miejmy nadzieję, że już w przyszłym roku dołączy do grona nowohuckich kapliczek na cokole, który powstanie nieopodal Cmentarza Kalwińskiego.

Grębałów od lat budził zazdrość wśród osiedli sąsiednich. Jako pierwszy posiadał infrastrukturę, o której inni mogli tylko pomarzyć. Lata robią swoje i tu również pojawiły się problemy. Ulice Kamberskiego i Grębałowska zostały wyremontowane, a przejazd kolejowy pamiętający czasy działającej kolei na linii Kraków - Proszowice, został poprawiony tak, aby bezpiecznie po nim przejechać.

Kocmyrzowska, w oczekiwaniu na przebudowę, która ruszy łąda moment wraz z budową w tym rejonie S7, również doczekała się nowej nakładki. Odcinki najbardziej uciążliwe dla kierowców poprawiono i mam nadzieję, że stan taki wytrzyma aż do momentu rozpoczęcia prac przez GDDKiA.

W Krzesławicach, kiedyś objętych zakazem zabudowy, dziś budują się kolejne domy. Powstało również duże osiedle bloków komunalnych. Niestety wyjazd z ulicy Wańkowicza na Aleję Solidarności wymaga przebudowy, jest niebezpiecznie w tym miejscu. Udało się szczęśliwie zabezpieczyć środki na to zadanie. W chwili obecnej powstaje koncepcja, po niej, mam nadzieję, Gmina ogłosi przetarg na projekt.

Moje Kantorowice z niecierpliwością czekają na chodnik. Kończą się powoli prace projektowe i mam nadzieję, że w przyszłym roku rozpoczną się pierwsze prace w terenie. W fazie projektowej jest „Uroczysko Kantorowice” - projekt, który zakłada stworzenie zielonej enklawy na tzw. Małym Błoniu

w Kantorowicach. To dzięki Państwa zaangażowaniu i głosom oddanym na to zadanie w ubiegłorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego powstanie kolejne takie miejsce w osiedlu.

Ubolewam nad tym, że tak mało terenu gminnego jest w Zesławicach. W konsekwencji osiedle nie może liczyć na wsparcie Gminy Kraków, nie pozwalają na to przepisy prawne. Tam, gdzie jest taka możliwość, pracujemy. Dzieci z przedszkola Kolorowy Obłoczek od tego roku spacerują wygodnie po wyremontowanej ulicy. Staram się również o dodatkową linię autobusową, która połączy osiedla Kantorowice i Zesławice z Mistrzejowicami trasą wzdłuż Zalewu w Zesławicach.

Mam nadzieję, że skutecznie ochronimy teren po byłej kopalni iłów i nie pozwolimy na to, aby te 45 ha zostało zabudowane, a takie są niestety zakusy właściciela tego terenu. Problemem, który spędza sen z powiek wielu z nas, jest brak odwodnienia. Dotyczy to prawie wszystkich osiedli peryferyjnych XVII dzielnicy. Lubocza,

Wadów, Łuczanowice, Grębałów, Kantorowice i Zesławice czekają na nowe rozwiązania. Powstała koncepcja odwodnienia dla tych obszarów, która jest obecnie uaktualniana. Rozmawiamy i staramy się wypracować takie rozwiązania, które zabezpieczą mieszkańców przed kolejnymi podtopieniami. Niestety to proces długotrwały, wymaga budowy polderów zalewowych oraz modernizacji bądź budowy nowej infrastruktury.

W kolejce czekają również Niebyła, Petofiego czy Stary Gościniec. To duże zadania, wymagające sporych nakładów finansowych. Tu same nakładki nie wystarczą, konieczne będą zapewne również wywłaszczenia. Trzeba jednak próbować, mieszkańcy są już mocno zmęczeni i rozgoryczeni.

Tylko tyle bądź aż tyle za nami. A jeszcze więcej przed nami. Zostawiam Państwa z tym, mam nadzieję, optymistycznym stwierdzeniem. Nie mam wątpliwości co do tego, że jeżeli w dalszym ciągu będziemy pracować wspólnie na rzecz osiedli peryferyjnych, to w niedalekiej przyszłości przyjdzie upragniony odpoczynek!

BEZ GRANIC

Tomasz Polek

Niestety w dalszym ciągu sytuacja pandemiczna nie odpuszcza i w dalszym ciągu jesteśmy ograniczeni w wielu dziedzinach naszego działania. Dla wielu z nas piętno trwającej już półtora roku pandemii odcisnęło się na wielu płaszczyznach życia, zarówno w prywatnym, jak i w zawodowym, nie wspominając już o przeniesieniu wielu aktywności do sieci. Można to zaobserwować również w naszym najbliższym otoczeniu.

Nie mamy bezpośredniego wpływu na rozwój pandemii, nie wiemy, jak i kiedy ten chaos się skończy. Czynniki te wpływają na nasz zapał do różnych aktywności, co przejawia się w późniejszym działaniu. Ostatni czas nie był też bez wpływu na działalność naszego stowarzyszenia. Nie tylko „corona”, ale również problemy lokalowe spowodowały lekkie spowolnienie naszej działalności. Mam jednak nadzieję, że wkrótce odbudujemy nasz zapał i odnajdziemy nowy potencjał do działania. Pamiętajcie jednak, że marzenia się nie spełniają, marzenia się spełnia. Jest to moja ulubiona maksyma, która towarzyszy mi już od dawna. Dzięki niej udało mi się zrealizować wiele celów osobistych, zawodowych, jak również społecznych. Mam nadzieję, że jej pozytywny przekaz wam również pomoże.

Korzystając z okazji, chciałbym wszystkim członkom Stowarzyszenia na łamach tego pisma podziękować za to, co do tej pory osiągnęliśmy. Podziękowania należą się wszystkim członkom za to, że po prostu są, angażują się, poświęcają swój czas, inwestują siebie w rozwój swojej najbliższej okolicy. Jest to bardzo miłe uczucie przyglądać się tak naturalnemu rozwojowi, dzięki któremu zwyczajnie lepiej się nam tu żyje. Jesteście wspaniali!

Dziękuję również innym osobom, które bezpośrednio wpływają na rozwój naszej społeczności. Przy tej okazji nie mógłbym zapomnieć o zaangażowaniu Krysi i Eli z Programu Aktywności Lokalnej, które pomimo wielu problemów i przeciwności skutecznie aktywizują naszą społeczność. Bez nich nasza okolica wyglądałaby całkowicie inaczej.

Niestety najbliższa przyszłość raczej nie przyniesie nam zniesienia ograniczeń, niektóre pewnie zostaną z nami na dłuższy czas. Dlatego mam nadzieję, że zaadaptujemy się do nich i odnajdziemy się w nowych warunkach. Nie będzie nam to przeszkadzało w dalszym rozwoju, czego sobie i Wam życzę.

RUSZYŁA NOWA OSIEDŁOWA KOTŁOWNIA GAZOWA!

TBS KRAK - SYSTEM S.A.

Od lutego 2021 r. rozpoczęła funkcjonowanie nowoczesna kotłownia gazowa, produkująca ciepło na potrzeby centralnego ogrzewania oraz ciepłej wody użytkowej dla mieszkańców wielorodzinnych budynków w Krakowie przy ul. Morcinka oraz ul. Kantorowickiej.

Wprowadzone regulacje prawne, w szczególności ustawa antysmogowa, nakazująca ograniczenie emisji do powietrza szkodliwych zanieczyszczeń, pochodzących z lokalnych kotłowni węglowych, w których spalanie węgla odbywa się w nieefektywny sposób, przyczyniły się do podjęcia przez Spółkę TBS „KraK – System” S.A. działań na rzecz powstania nowoczesnej kotłowni zasilanej gazem ziemnym, a tym samym do poprawy jakości powietrza.

Skutkiem podjętych działań było zastąpienie wyeksploatowanej i mało sprawnej kotłowni węglowej, działającej nieprzerwanie od 15 lat, kotłownią gazową o wysokiej sprawności wytwarzania ciepła z zastosowaniem nowoczesnych i ekologicznych technologii.

Prace zmierzające do realizacji kotłowni Spółka rozpoczęła już w 2019 r., począwszy od uzyskania



gwarancji Polskiej Spółki Gazownictwa dostaw gazu dla funkcjonowania przyszłej kotłowni. Następnie opracowana została dokumentacja projektowa, zrealizowano budowę sieci gazowej od ul. Morcinka oraz roboty budowlane wewnątrz istniejącego budynku kotłowni i montaż urządzeń technicznych kotłowni.

Nowo powstała kotłownia to obiekt w pełni zautomatyzowany, wyposażony w urządzenia kontrolno-pomiarowe. Obsługą kotłowni zajmuje się specjalistyczna firma „Marel” Sp. z o.o.,





która dzięki systemom zdalnego monitoringu całodobowo nadzoruje pracę urządzeń kotłowni oraz reaguje w przypadku ewentualnych zakłóceń parametrów jej pracy. O niezawodności dostaw ciepła i ciepłej wody użytkowej dostarczanych z kotłowni gazowej mieszkańcy mogli się już przekonać, gdyż od momentu uruchomienia kotłów gazowych system funkcjonuje bezawaryjnie.

Całość kosztów związanych z budową kotłowni i wymianą wyeksploatowanych odcinków sieci sfinansowała Spółka TBS „Krak-System” S.A., która obecnie jest jedynym tak dużym dostawcą energii cieplnej w tej części Krakowa.

Niewątpliwie dzięki tej inwestycji jakość powietrza w tym rejonie uległa poprawie, a różnica będzie znacząco widoczna po rozpoczęciu sezonu grzewczego.

RADNY W DZIAŁANIU

Leszek Zaleński
Radny Dzielnicy XVII



Planowane w tym roku w budżecie Dzielnicy XVII wykonanie nawierzchni asfaltowej na ul. Jeziorany od ul. Nad Baranówką do nr 7a niestety nie może być zrealizowane. Zarząd Dróg Miasta Krakowa po konsultacji inwestycji z MPWiK nie wyraził zgody na realizację zadania, ponieważ na tym odcinku jest planowany nowy wodociąg w ciągu najbliższych 2 lat.

W zamian za to ZDMK wyremontuje zniszczony parking obok bloku 17 od strony byłej cegielni. Zadanie zostanie zrealizowane do końca tego roku.

Na mój wniosek Klimat Energia i Gospodarka Wodna kontynuował budowę rowów odwadniających wzdłuż ul. G. Morcinka. W tym roku wykonano odcinek do przystanku na żądanie, a w roku przyszłym powinna być kontynuowana budowa po północnej stronie ul. G. Morcinka.

We wrześniu odbyło się spotkanie w Zarządzie Zieleni Miejskiej z Dyrekcją, na którym zostały omówione nowe propozycje wzbogacenia Zesławic o nowe atrakcyjne inwestycje. Wraz z Prezesem naszego Stowarzyszenia „Bez Granic” Tomaszem Polkiem złożyliśmy propozycję konkretnych

zadań do realizacji w roku 2022. Zwróciliśmy się z prośbą o uwzględnienie w budżecie ZZM na rok 2022 wykonania wymiany nawierzchni poliuretanowej na placu zabaw na nową. Obecna nawierzchnia jest użytkowana od powstania Smoczego Skweru w roku 2014 i jest obecnie zdeformowana na całej płaszczyźnie, stwarzając zagrożenie dla użytkowników.

Padła również propozycja rozbudowy naszego Ogrodu Społecznego o niezagospodarowaną działkę 443/3 NH-4. Zagospodarowanie nowej przestrzeni będzie poprzedzone konsultacjami z mieszkańcami Zesławic.

Ponieważ w roku 2019 w naszym Ogrodzie były zaprojektowane trampoliny, a nie zostały wykonane ze względu na ukształtowanie terenu, poprosiliśmy o montaż trampolin na Smoczym Skwerze.

Zadania zostaną sfinansowane przez Zarząd Zieleni Miejskiej, a Rada Dzielnicy XVII zabezpieczy w budżecie 2022 środki na wykonanie niezbędnej dokumentacji projektowej.

Myślę również, że sytuacja z pandemią w przyszłym roku pozwoli na zaplanowanie i zorganizowanie 10 pikniku dla mieszkańców Zesławic, na który mamy już zabezpieczoną część środków w budżecie Dzielnicy XVII.

Prace ogrodnicze zaczęliśmy już z początkiem marca. Dzielni panowie przekopali wszystkie skrzynie oraz uporządkowali przerośnięte, zeszłoroczne truskawki.

W maju pojawiły się w ogrodzie pierwsze sadzonki. Z każdym dniem skrzynie były coraz pełniejsze. I tak w maju mieliśmy już posadzone: szczypior, sałatę, por, seler, kalarepę, papryczki, ogórki, dynię i mnóstwo pomidorków. Cała jedna skrzynia została zasiana przez p. Bronię - natką pietruszki, która pięknie wyrosła i zrywamy ją do dziś. Były też skrzynie owocowe, w których pojawiły się truskawki i poziomki, cieszące się dużym zainteresowaniem dzieci. Przez całe lato dzielnie doglądaliśmy i podlewaliśmy nasze roślinki. Większość z nich pięknie się rozrastała i korzystaliśmy z tych dobroci aż do końca sezonu ogrodniczego. Oczywiście mowa jest o tych plonach, które nie zostały rozkradzione lub zniszczone przez okolicznych wandalów. Część roślin padła też łupem ślimaków.

Po kilku debatach i rozmowach z osobami, które aktywnie (poprzez zakup roślin i ich pielęgnację) angażują się w prace w ogrodzie, zapadła decyzja o zamknięciu ogrodu. Na bramkę założona została kłódka. Dostęp miały tylko te osoby, które czynnie uczestniczą w jego życiu.



Niestety to również nie przyniosło oczekiwanego efektu, ponieważ założona kłódka została uszkodzona.

Robiąc jesienne podsumowanie naszych prac, zaplanowaliśmy już na przyszły rok, co i gdzie warto posadzić, jak podzielić ogród tematycznie. Planujemy również podział skrzyń tak, aby każda chętna osoba lub grupa miała swój kawałek ziemi i dbała o niego regularnie. Na chwilę obecną ogród został przygotowany i uprzątnięty na zimę. Mamy nadzieję, że z każdym rokiem będzie przybywać ogrodników, a wraz z nimi cudownych plonów.

Zapraszamy wszystkich chętnych do zaangażowania się we wspólne działania na terenie ogrodu sąsiedzkiego.



DLACZEGO WARTO PRZEJŚĆ NA WEGETARIANIZM?

Agata
Polek

Obecnie około 795 mln ludzi na świecie cierpi z powodu głodu. Biorąc pod uwagę, że na świecie jest nas aktualnie około 7.8 miliarda (a będzie nas jeszcze więcej), liczba ludzi głodujących sięga nawet 10%! Jednak wcale nie musi tak być! W tym artykule opowiem, jaki wpływ ma schabowy, tak często wybierany jako niedzielny obiad, na twoje zdrowie, sytuację na świecie, ale także w twoim domu.

Dieta wegetariańska - dlaczego staje się coraz bardziej popularna? Raport „Rozwój Kultury Kulinarnej w Polsce 2010-2020” pokazuje nam, że w Polsce tytułem wegetarianina szczyci się około 4% Polaków. Oznacza to, że ponad 1 mln Polaków w wieku 18-65 lat nie jada mięsa. 7 na 10 wegetarian nie ukończyło 35 roku życia, a 6 na 10 wegetarian to kobiety. W miastach powyżej 500 tys. mieszkańców wegetarianie stanowią 8%. Można zauważyć znaczną tendencję wzrostową w porównaniu z 2000 rokiem, w którym do niejedzenia mięsa przyznawał się zaledwie 1% Polaków. Ale dlaczego tak się dzieje?

Głównymi powodami są osobiste przekonania i coraz większy dostęp do zamienników mięsa w sklepach. Teraz wiele większych sklepów potrafi zaoferować, nieraz o wiele tańsze i zdrowsze, roślinne rozwiązania, które zasmakować mogą nie tylko fanom roślin, ale też i ludziom wiernym mięsu. Co do powodów etycznych, według obliczeń około 3 miliardy ludzi więcej miałyby co jeść (t.j. razem 10 miliardów ludzi), jeśli całe zbiory zbóż na świecie byłyby przeznaczone bezpośrednio na pożywienie dla ludzi, a nie na przemysłową karmę dla zwierząt. Dlaczego wyniki są takie monstrualne? Aby mógł powstać 1 kilogram wołowiny, potrzeba zużyć 10 kilogramów zbóż. Dochodzi do tego jeszcze fakt, że 30% powierzchni całej planety jest przeznaczona na uprawę roślin potrzebnych do wyżywienia trzody hodowlanej. Weźmy pod uwagę pole o czterech hektarach: uprawiając na tym polu soję, można wyżywić nią 60 osób, 24 osoby pszenicą, natomiast tylko 2 osoby mięsem. A rozpatrujemy na razie tylko fakt samej karmy dla zwierząt hodowlanych.

Co z wodą? Około 70% zasobów świeżej wody na świecie jest wykorzystywane w rolnictwie. Bardzo mocno z tym faktem wiąże się produkcja mięsa. Do produkcji 1 kg mięsa wołowego tracimy nawet do 15 400 litrów wody, a co więcej,



fol. Marzena Kolarz

woda nie jest już potem zdatna do picia, przez zanieczyszczenie różnymi pestycydami. Biorąc pod uwagę, że przeciętny Polak zużywa około 190 litrów wody dziennie, do wyprodukowania kilograma wołowiny potrzebne by było ponad dwumiesięczne zapotrzebowanie wody na jedną osobę.

Ostatnim moim argumentem jest ogromny wpływ na zmianę klimatu na świecie. Jak dotąd, to właśnie chów przemysłowy przoduje jako jeden z najważniejszych czynników wpływających na zmianę klimatu w krajach przemysłowych. Ponieważ z hodowlą zwierząt wiąże się również liczne użytkowanie gruntów i wylesianie, całkowita emisja dwutlenku węgla przypisywana hodowli zwierząt wynosi 704 mld ton. Proszę sobie wyobrazić, że hodowle zwierząt emitują więcej gazów cieplarnianych niż wszystkie samochody osobowe i dostawcze na europejskich drogach, których wynik wynosi 656 mln ton dwutlenku węgla rocznie.

Uważam, że każdego z nas niewiele kosztowałoby chociażby ograniczenie mięsa do subiektywnego minimum, a skutki, które by się z tego wywodziły, byłyby niemalże zbawienne. Werdykt jednak, jak zawsze, należy do was - Czytelników. Gorąco, jak wakacje w Polsce za kilkadziesiąt lat, pozdrawiam.

DZWONNICA I DZWONY PRZY KOŚCIELE W KANTOROWICACH

DZWONNICA

Chciałbym odnieść się do sprawy budowy dzwonnicy przy naszym kościele. Dzwonnica zaczęła powstawać jako wotum wdzięczności Parafian w 25 rocznicę poświęcenia naszego kościoła parafialnego, którą obchodziliśmy 12 marca 2014 roku i w 20 rocznicę erygowania Parafii, która przypadała 2 lutego 2014 roku. Ale swoimi korzeniami sięga lat dziewięćdziesiątych, kiedy to wielkim pragnieniem budowniczym naszego kościoła – księdza Stanisława Migasa, naszego proboszcza z Raciborowic, było wybudowanie dzwonnicy przy tym kościele. W tym celu już wtedy zakupił on dwa dzwony. Niestety, z różnych powodów, w tamtym czasie i jeszcze później za jego życia, do budowy dzwonnicy nie doszło. Ale ks. Migas wielokrotnie o dzwonnicy mówił.

Moim zamierzeniem było spełnienie jego woli, bo w końcu kościół w Kantorowicach mamy przede wszystkim dzięki staraniom ks. Migasa. Przygotowania do budowy dzwonnicy rozciągały się przez kilka lat z powodu różnorodnych trudności i przeróżnych formalności, które musieliśmy spełnić. W końcu w sierpniu 2012 roku po wielu staraniach uzyskaliśmy ostatecznie wszystkie wymagane dokumenty.

Biorąc pod uwagę przede wszystkim możliwości finansowe Parafii, przy sprzyjających okolicznościach, początkowo zamierzałem budować dzwonnice trzy lata. W pierwszym roku, czyli w 2013, chciałem wykonać prace ziemne. Dodam tylko, że prace w ziemi, koszt materiałów i robocizna to blisko połowa wydatków. W drugim roku, czyli w 2014 zamierzałem wybudować dzwonnice w stanie surowym, a w 2015 roku wykończyć i chociaż częściowo wyposażać w dzwony.

Sprawy potoczyły się jednak zupełnie inaczej. Spośród kilku ofert (dokładnie czterech) po uzgodnieniu z kierownikiem budowy, panem Czesławem Bugajskim, wybrałem ofertę, według mnie najkorzystniejszą, gdyż wykonawca na moją propozycję budowy dzwonnicy etapami, zaproponował wybudowanie w ciągu jednego sezonu, a spłacanie długu w ciągu 1 roku. I tak się też stało.

Budowa rozpoczęła się 22 kwietnia 2013 roku

(dobrze pamiętam tę datę, bo jest to dzień moich urodzin), a na obecnym etapie została zakończona na początku września – w niespełna 5 miesięcy, a więc bardzo szybko. Ale coś za coś. Pozostał dług, który powinniśmy w ciągu roku uregulować.

Później jeszcze wykonaliśmy kilka mniejszych prac, ale już we własnym zakresie, jak wykop fundamentu, betonowa wylewka, drabina na dzwonnice, montaż drzwi. Jak również przygotowaliśmy okablowanie do instalacji dzwonów i rozdzielnię do sterowania. W tym miejscu chcę podziękować panom: Bogdanowi Stobieckiemu i Brunonowi Ogórkowi za wykonanie tych prac elektrycznych, przygotowawczych.

DZWONY

Na początku stycznia czteroosobowa ekipa pod kierunkiem pana inżyniera Szydłaka przez kilka dni (dokładnie 5 dni) montowała zawieszenie do dzwonów, dzwony i automatykę do sterowania. Bardzo dziękuję panu Norbertowi Bieli, bo swoim dźwigiem wyciągnął wszystkie dzwony na swoje miejsce. Wskutek tych prac dzwony naszego kościoła odezwały się po raz pierwszy w czwartek 9 stycznia 2014 roku.

Jak już mówiłem, dwa dzwony ufundował ks. Migas na początku lat dziewięćdziesiątych. Jeden dzwon waży 90 kg i ma na imię „Maryja” na cześć Matki Boskiej i znajduje się z lewej strony dzwonnicy, patrząc od przodu – dzwoni codziennie na Anioł Pański.

Drugi dzwon o imieniu „Stanisław”, ku czci patrona naszego kościoła i Parafii, waży 220 kilogramów, znajduje się na samym dole. To on na razie dzwoni codziennie o godz. 15.00 w godzinie Miłosierdzia Bożego.



fot. galeria Poświęcenie dzwonów, www.kantorowice.pl

Trzeci dzwon – to sygnaturka, która dzwoni 5 minut przed Mszą św. i waży 60 kg. Znajduje się na samej górze. Ma na imię „Józef” na cześć Patrona Kościoła powszechnego. Został ufundowany przez pana Józefa Pilcha, ówczesnego wiceprzewodniczącego Rady Miasta Krakowa, wraz z małżonką i kosztuje 5 tys. zł.

Czwarty dzwon o imieniu „Jan” na cześć św. Jana Chrzyciela jest umieszczony z prawej strony, waży 130 kg, kosztuje 11 tys. zł i został ufundowany przez ks. proboszcza. Na każdym dzwonie jest odlane m.in. imię dzwonu, płaskorzeźba patrona, krótki tekst oraz imię i nazwisko fundatora.

Ale w środku mamy jeszcze jedno puste miejsce w kształcie koła, gdzie chciałbym umieścić w przyszłości ostatni, największy dzwon o imieniu „Miłosierdzie Boże”. Będzie on ważył około 300 kg i codziennie o godz. 15.00 będzie nam przypominał Godzinę Miłosierdzia Bożego. Jego koszt to około 50 tysięcy zł. Bardzo bym chciał, aby ten dzwon jako jeden jedyny był ufundowany przez

wszystkich Parafian. Bardzo mile widziani by byli też pojedynczy sponsorzy. Gdyby ktoś ofiarował np. 4 czy 5 tys zł, to jego imię i nazwisko też zostanie odlane na dzwonie.

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że dzwon to jedno, a automatyka do niego to drugie. Do każdego dzwonu należy jeszcze doliczyć 6 tys. zł za automatykę. Skoro będzie 5 dzwonów, a automatyka do każdego jednego to 6 tys. zł to w sumie mamy 30 tys. zł za samo sterowanie dzwonów.

Bardzo częstym pytaniem, zadawanym zwłaszcza na kolędzie, było, czy dzwony będą grać jakąś melodię. Odpowiadam – nie, to niemożliwe. Aby dzwony mogły wygrywać czysto melodie, potrzeba by było kilkanaście dzwonów i zupełnie innej automatyki. Sama oktawa ma 8 tonów, a są jeszcze półtony.

Z okazji jubileuszu 30-lecia poświęcenia kościoła, który przeżywaliśmy w dniu 17 marca 2019 roku ks. kard. Stanisław Dziwisz dokonał poświęcenia dzwonów i dzwonnicy.

Nasze
Kantorowice

NASZE KANTOROWICE

Grzegorz
Broś

Kiedy piszę te słowa, poranki witają nas snującymi się mgłami. Jest to niezaprzeczalnie początek jesieni i zapowiedź nadchodzącego końca roku. Patrząc wstecz, możemy wspomnieć wiele wydarzeń, które miały miejsce w naszym życiu, jedne widzimy jak przez mgłę, inne wyraźniej, jakby działy się wczoraj. Czego było więcej, radości czy smutku, triumfu czy niepewności, porażek? Każdy ma własne doświadczenia i przemyślenia. Na pewno wiosna niesie wielkie nadzieje na normalizację życia i powrót do społecznej aktywności. Covid jednak nie odpuszczał i okazało się, że nie będzie organizowanych dni osiedli. Decyzja Rady Dzielnicy XVII była ostateczna i nieodwracalna, ale nasze osiedlowe życie nie zna próżni. Nasze stowarzyszenie uczciło w kwietniu kociate urodziny Ks. Proboszcza Jana Krzyżowskiego, a także przypadający w maju jubileusz 35-lecia święceń kapłańskich. Nie było nam dane hucznie obchodzić 10-lecia powstania Stowarzyszenia Nasze Kantorowice, ale co się odwlecze, to nie uciecze. Dzięki wszędobylskiej Krysi Pawełek na łamach Głosu w dniu 23 lipca ukazał się artykuł przybliżający nasze działania na przestrzeni lat.

Brak festynu - tradycyjnych dożynek na kantorowickich Błoniach spowodował, że w Święto Matki Boskiej Zielnej poświęciliśmy bukiety ziół i wieniec dożynkowy w naszym kościele parafialnym, dziękując Panu Bogu za tegoroczne plony. Przed nami kolejne zadanie i działanie na rzecz naszej okolicy wyrażone przez przygotowanie projektu i głosowanie w tegorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego. Bądźmy aktywni, oddajmy swój głos, aby kolejny raz świętować sukces i zmieniać otoczenie na piękniejsze i bardziej funkcjonalne, przyjazne. Ruszmy się do wspólnego działania, do bycia razem, a nie obok siebie.



fol. Stowarzyszenie Nasze Kantorowice

KROSYN

MOJE MIEJSCE NA BIAŁORUSI

Irena Skrybuk

Tak już potoczył się mój los, że na stałe zamieszkałam w Polsce. A od ponad 8 lat mieszkam w Zesławicach. W międzyczasie pojawiło się u mnie w życiu wielu przyjaciół i znajomych. Dlatego wielu mieszkańców naszej okolicy zna już naszą rodzinę. Prowadzę aktywne życie społeczne. Dzięki PAL poznałam jeszcze więcej nowych ludzi i zrozumiałam, że Polacy, podobnie jak Białorusini, są otwartymi, przyjaznymi, aktywnymi i kreatywnymi ludźmi. Powoli wrastam w tę ziemię, innymi słowami, tu zapuszczam korzenie. Ale duszą, sercem, myślami nigdy nie zapominam Ojczyzny. Kroszyn – to miejsce, w którym się urodziłam, spędziłam dzieciństwo, młodość, uczyłam się, a po ukończeniu Uniwersytetu w Brześciu wróciłam. W Kroszynie przez 7 lat pracowałam w szkole jako nauczycielka języka i literatury rosyjskiej.

W tym artykule chciałabym opowiedzieć o malowniczym zakątku regionu baranowickiego - mojej małej ojczyźnie - Kroszynie. Ta niewielka wieś położona jest na malowniczym brzegu rzeki Szczary. Ma około 1000 mieszkańców, ale mimo to jest centrum gminy i ma wszystko do wygodnego, nowoczesnego życia: przedszkole, szkołę średnią, szkołę muzyczną, pocztę, bibliotekę, przychodnię, sklepy, prawosławną cerkiew, rzymskokatolicki kościół i dom kultury. Wszystkie domy mieszkańców mają gaz ziemny. Kroszyn ma dobrą komunikację, ponieważ znajduje się na linii kolejowej Brześć - Mińsk.



fot. Irena Skrybuk

Pierwsza wzmianka o wsi pochodzi z 1442 roku. Ciekawostką jest to, że już w 1512 roku jeden z mieszkańców, młody chłopak, studiował na Uniwersytecie w Krakowie i Kroszyn został wskazany w rubryce z racji miejsca urodzenia i zamieszkania.

Kroszyn to także miejsce urodzenia białoruskiego poety-samorodka i kowala - Pawła Bagryma, który żył i pracował w XIX wieku. Jego wiersze niestety



fot. Irena Skrybuk

splonęły, ale pozostało tylko jedno dzieło, które przetrwało do naszych czasów, a mianowicie wiersz „Zajgraj, zajgraj chłopczka mały”. Dzięki Bagrymowi w Kroszynie odbywały się ogólnobiałoruskie festiwale, które przyciągały pisarzy i poetów z całego kraju. W efekcie powstało wiele poetyckich dzieł o tym pięknym miejscu białoruskiej ziemi. Nawet ukazała się cała książka poświęcona Kroszynowi. Jednak perłą dziedzictwa Bagryma jest kuty żyrandol, który do dziś zdobi tutejszy kościół. W nim kowal wyraził całą swoją miłość do Ojczyzny.



fot. Irena Skrybuk

Aby nie zapomnieć o historii i tak starożytnym rzemiośle w Kroszynie, od 2016 roku postanowiono organizować festyny kowalskie. Podczas festiwalu Kroszyn zamienia się w rozbrzmiewającą stolicę tego rzemiosła, słychać tu nie tylko dźwięki wydobywające się z kowadła, ale także pieśni ludowe.

Warto dodać, że zespół pieśni ludowej „Kruszyna z Kroszyna” też występuje na festynie. Zespół ten znany jest nie tylko w swoim regionie, ale także poza granicami Białorusi. Występ „Kruszyny” jest ozdobą każdego koncertu. Jaskrawe kostiumy, piękne piosenki i profesjonalizm uczestników - to wizytówka zespołu.

Ale oczywiście nie mogę nie wspomnieć o naszym Domu Kultury. Lubią go nie tylko miejscowi, ale także liczni goście. I nie ma się co dziwić, bo tam zawsze jest przytulnie i gościnnie. Cała kadra wkłada duszę w uczynienie Domu Kultury miejscem, w którym każdy jest mile widziany. A dyrektor Pan Jerzy Pszewłocki



stworzył ekspozycję ludowych strojów koncertowych, a także muzeum instrumentów muzycznych. Jest bardzo kreatywną i zaangażowaną osobą.

Dlatego z taką miłością piszę o Kroszynie? Tylko dlatego, że zauważam to dobro, które mnie otacza. Dlatego doceniam wszystkie zmiany, które zachodzą w Zesławicach.

LOGOPEDIA

Katarzyna Gołba

Czy udać się ze swoim dzieckiem do logopedy? Czy dziecko potrzebuje wsparcia specjalisty? Czy jest za wcześnie lub za późno na wizytę?

Pewnie te i inne pytania zadają sobie rodzice wiele razy. Na wstępie pragnę powiedzieć, że logopeda to nie tylko osoba od głoski: r. To terapeuta, który spojrzy na dziecko całościowo, sprawdzi budowę twarzoczaszki, języka, funkcje prymarne (oddychanie, gryzienie, żucie, połykanie) czy postawę ciała. Dlaczego to takie ważne? Ponieważ szybka diagnoza oraz wdrożenie odpowiedniej terapii zwiększają szansę na rozwiązanie aktualnych trudności i zapobiegają rozwojowi późniejszych powikłań.

Droży Rodzice, pierwszy krok należy do Was. Zaobserwujcie, jak oddycha Wasze dziecko w trakcie zabawy, czytania książki czy oglądania telewizji. Czy buzia jest uchylona, czy zamknięta? Czy zauważacie prawidłowy tor oddechowy u swojego dziecka - czyli oddychanie przez nos w czasie dnia, natomiast w nocy spokojny sen - bez chrapania, bezdechów i oddechania przez usta?

Drugi krok to spojrzenie na spożywanie posiłków. Jedzenie to naturalna czynność, która pokazuje, jak dziecko gryzie, żuje i połyka. To właśnie dom jest bezpiecznym środowiskiem, w którym Rodzic może to obserwować. Czy dziecko

odgryza czy tylko odrywa pożywienie? Czy język wypycha zęby? A może samo połykanie sprawia trudność?

Takie informacje mają bardzo duże znaczenie dla rozwoju mowy, ale również mają wpływ na zdrowie i prawidłowe funkcjonowanie dziecka, ale również i osoby dorosłej.

Warto również zwrócić uwagę na postawę ciała, na to, jak dziecko siedzi na krześle, ale także na to, jak pracuje jego ręka w trakcie pisania czy innych drobnych czynności. Jeśli dziecko jest młodsze, można zwrócić uwagę, jak dziecko zachowuje się na placu zabaw czy w innych czynnościach samoobsługowych.

Jeśli Wasze dziecko przejawia w życiu codziennym trudności albo coś Was, jako Rodzica, niepokoi - warto udać się na konsultację. Nic nie tracimy, a możemy wiele zyskać. Działajmy więc w myśl zasady, że na terapię logopedyczną nigdy nie jest za późno. Możemy pomóc dziecku, ale i sobie. Możemy poprawić jakość życia dziecka oraz wpłynąć na jego zdrowie i tym samym zwalczać ewentualne nawracające infekcje. Nie bójcie się oceniania czy błędnego potraktowania problemu przez specjalistę. Warto pytać i szukać źródła, aby w pełni pomóc i działać w triadzie: dziecko-rodzic-specjalista.

HUTOMANIPULACJA

PROJEKT FOTOGRAFICZNY

Marzena Kolarz

Jestem artystką, jestem fotografką, jestem nowohucianką. Zapewne jestem w stanie wskazać jeszcze więcej określeń, które definiują moją tożsamość, ale te trzy bardzo trafnie definiują też projekt fotograficzny, o którym chcę napisać. Hutomanipulacja to cykl fotograficzny, który zrealizowałam w ramach Stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jest to projekt, w którym starałam się pokazać, opisać oraz wykreować obraz miejsca, które jest mi bardzo bliskie - Nowej Huty. Jest to miejsce, w którym się wychowałam i gdzie obecnie mieszkam.

W 2019 roku wypadła 70 rocznica powstania Nowej Huty. Nowa Huta, choć obecnie jest dzielnicą Krakowa, w pierwotnym planie miała być miastem idealnym, samowystarczальnym i wygodnym. Co ciekawe – powstała na miejscu podkrakowskich wsi z wielowiekową tradycją i historią (m.in. Krzesławice, Zesławice). Nowatorska architektura i nowe podejście do urbanistyki uczyniły z niej miejsce wyjątkowe i niepowtarzalne.

Jestem bardzo związana z Nową Hutą. Tu się wychowałam (na Osiedlu Piastów zamieszkałam, kiedy miałam 12 lat), tu chodziłam do szkoły podstawowej i średniej. Jako dorosły człowiek Hutę opuściłam, aby po kilku latach wrócić i na nowo ją pokochać. W Hucie podoba mi się wiele. Podobają mi się ludzie, sąsiedzi, lokalna wspólnota i aktywność. Podoba mi się architektura – zarówno miejsca monumentalne, jak i te przesiąknięte ludowością, historią i tradycją. Ale lubię też te stare blokowiska oraz zielone enklawy i miejsca, gdzie zaciera się granica między miastem, peryferiami a wsią. Ponieważ w Hucie spędziłam zdecydowaną większość mojego życia – moje wspomnienia są pełne Huty. Niestety, Nowa Huta podlega teraz bardzo silnej presji rozbudowy, zwłaszcza jej część „nowa” i właśnie peryferia. Zmienia się wygląd i stare koncepcje podlegają zaburzeniu. Zastanawia mnie, dokąd to zmierza i jak moja Huta będzie wyglądać za kilkanaście lat.

Z tych wszystkich powodów uczyniłam Hutę tematem, punktem zapalnym dla mojego projektu. Bardzo chciałam

zamrozić stan obecny, ale też pokazać „moją” Hutę, miejsca ważne dla mnie, ale także pokazać osobistą i nierzeczywistą wizję tego magicznego miejsca.

Mój cykl powstał dzięki połączeniu historycznych, niepowtarzalnych, szlachetnych technik XIX-wiecznych (guma dwuchromianowa, ambrotypia (mokry kolodion), odbitka pigmentowa, cyjanotypia, brąz Van Dyke'a) z kolażem cyfrowym i cyfrową manipulacją obrazem. Techniki szlachetne oraz metody cyfrowej manipulacji dają mi możliwości nieograniczone, jeżeli chodzi o estetykę obrazu, każda odbitka istnieje tylko w jednej niepowtarzalnej kopii. Nie ma dwóch takich samych obrazów. Każda fotografia nosi moje ślady, na każdej odcisnęłam siebie. Każda emulsja, podłoże są utworzone i spreparowane przeze mnie. To jest dla mnie ogromnie ważne, że obraz jest bezwzględnie zależny ode mnie.

Jako dziecko zbierałam widokówki, lubiłam siadać z pudełkiem i przeglądać obrazy miast. Były to czasem wizje, a najczęściej dokumentacja. Moje zdjęcia są trochę ukłonem właśnie w stronę starych fotografii miasta, widokówek i pamiątek. To właściwie jest zbiór moich wyobrażeń, nowohuckich baśni, wspomnień i sennych wizji.



fol. Marzena Kolarz



fol. Marzena Kolarz

Już na starcie projektu wiedziałam, że będzie on wieloetapowy, a każdy kolejny etap to będzie odmienne twórczo doświadczenie. Nie pomyliłam się! Taka jest też dla mnie Huta – to różnorodna mieszanka, wielowarstwowy twór, ale także utopijne i magiczne miejsce. Takie chciałam też stworzyć obrazy, sięgające do mojej prywatnej pamięci, miejscami utopijne, wielowarstwowe hybrydy. Momentami monumentalne, pokazujące też architekturę.

Pierwszy etap wymagał po prostu rejestracji. Byłam pewna, że kilka ważnych dla mnie osobiście miejsc chcę sfotografować, ale poza tym chciałam po prostu zwiedzać. Spacerować i rejestrować. Szybko zrozumiałam, że nie uda się zarejestrować wszystkiego. Nie miałam tyle czasu, a poza tym powstałych obrazów byłoby za dużo. Postanowiłam zatem odwiedzić w Nowej Hucie miejsca dla mnie bliskie, ale też odkrywać nowe i nieznanne. Iść przed siebie i poznawać. Bez mapy i rozrysowanego planu. Przestałam się przejmować matematyczną skrupulatnością, a zajęłam się wrażeniem, emocją i szybką notatką. To był dobry trop. Kolejną istotną zmienną okazał się czas i pogoda. To samo miejsce o różnych porach dnia, roku i różnej pogodzie okazuje się zupełnie innym miejscem. Wiedząc, że jest to tylko pierwszy etap – postanowiłam, że będę otwarta na te zmienne - pogodę i czas, i nie będę

tego ograniczać. Fotografowałam zatem w słońcu i deszczu, we mgle i śniegu, w lecie i jesienią.

Drugi etap to kolejne wspaniałe doświadczenie, czyli przetwarzanie powstałych zdjęć. Kiedy przystępowałam do tego projektu, w głowie miałam kilka konkretnych obrazów i wiedziałam, jak one będą wyglądać, ale to był tylko mały wycinek tego co powstało. Bardzo chciałam pozwolić sobie na zabawę, zaskoczenie, ale też intuicję. Era cyfrowego przetwarzania obrazu otworzyła mnóstwo możliwości przed twórcami korzystającymi z technik XIX-wiecznych, możliwość wydruku cyfrowego negatywu o dobrej gęstości, bez ograniczeń formy – to naprawdę fenomen. Kiedy rozpoczynałam pracę z manipulacją obrazu, postanowiłam mieszać wszelkie możliwe techniki, aby forma analogowa miksowała się z cyfrową, aby powstały hybrydy (nie tylko w znaczeniu kolażowym, ale też materiałów). Takie miksowanie to również hołd złożony Nowej Hucie i jej powstawaniu i konstrukcji – na miejscu wielowiekowych wsi z ogromnym bagażem historycznym, powstawało miasto utopijne, hybrydowały się architektura, ludzie, kultura i tradycje. Naturalnie ukształtowane formy z tą formą wykreowaną w głowie architekta, wielowiekowe zwyczaje z nowymi nawykami, mieszkańcy wsi z mieszkańcami nowoczesnego miasta.

Trzeci etap to praca w ciemni i przenoszenie obrazu z negatywu na papier za pomocą technik XIX-wiecznych. Wydaje mi się, że był to etap najbardziej wymagający, w którym nie mogłam sobie już pozwolić na błędy. Od początku miałam plan, aby obrazy powstały za pomocą różnych technik, choć aby wspólnie tworzyły spójną całość. Wybrałam pięć różnych technik: cyjanotypię, brąz van Dyke'a, mokry kolodion (a konkretnie ambrotypię), gumę chromianową i odbitkę pigmentową.

Projekt składał się finalnie z prawie 40 fotografii i został zaprezentowany na wystawie w ArtZonie w Nowej Hucie. Zapraszam na stronę www.hutomanipulacje.pl



Jednym z ważnych wydarzeń towarzyszących realizacji projektu *Hutomanipulacje* (o którym piszę na poprzednich stronach) było zorganizowanie warsztatów z technik szlachetnych. W organizacji tego przedsięwzięcia bardzo pomocny okazał się Zespół Programu Aktywności Lokalnej ZiK. Udostępnił nam miejsce oraz zajął się promocją tego wydarzenia i zapisami uczestników. Warsztaty odbyły się w lutym, w kilku turach.

Okazało się, że Zesławice pełne są pasjonatów fotografii. Był to czas niesamowicie twórczy i magiczny. Warsztaty skupiały się na jednej z najstarszych i najprostszych technik fotograficznych, czyli cyjanotypii. To technika zwana również blueprint, z powodu tego, iż finalny obraz jest urokliwie niebieski. Emulsję światłoczułą przygotowuje się, mieszając roztwory żelazicyjanku potasu i cytrynianu żelazowo-amonowego. Następnie za pomocą pędzla pokrywa się taką mieszanką papier akwarelowy. Kolejnym krokiem jest wysuszenie papieru i można przystąpić do naświetlania. Do czasu naświetlania większość czynności musimy wykonywać w bezpiecznym, czerwonym świetle. Obraz naświetla się „stykowo”, co oznacza, że negatyw musi być wielkości papieru. Naświetla się za pomocą światła pełnego promieni UV. Ostatnim procesem jest wypłukanie nienaświetlonych partii obrazu, reakcja chemii z wodą oraz suszenie.

Moi zdolni kursanci wykonali sporo błękitnych fotografii, tworząc często niespodziewane i twórcze obrazy. Zapraszam wszystkich zainteresowanych na kolejne warsztaty.

Warsztaty zostały sfinansowane ze Stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



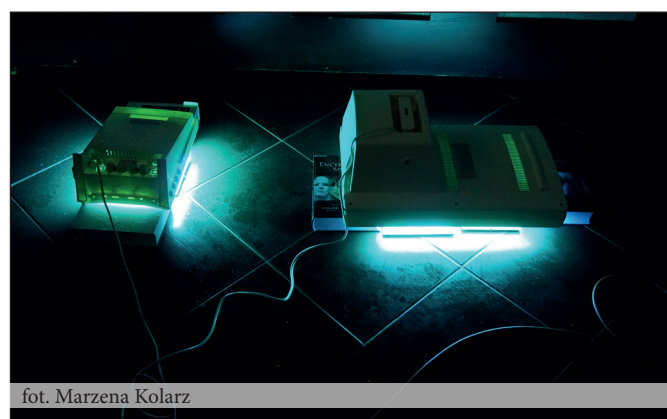
fot. Marzena Kolarz



fot. Marzena Kolarz



fot. Marzena Kolarz



fot. Marzena Kolarz

Pojawienie się w listopadzie 2019 roku ostrej choroby zakaźnej układu oddechowego zaskoczyło mieszkańców leżącego w Chinach miasta Wuhan. Wirus ten okazał się być odpowiedzialny za epidemię choroby zakaźnej o nazwie COVID-19. Choroba ta zaczęła się szerzyć w sposób niekontrolowany i w szybkim tempie dotknęła społeczeństwa na całym świecie.

Objawy COVID-19 są zbliżone do innych infekcji układu oddechowego. Najczęściej u zakażonych obserwuje się: gorączkę, suchy kaszel, uczucie osłabienia. Może wystąpić również utrata węchu oraz smaku.

Na przełomie marca i kwietnia 2020 roku w Polsce, jak i w wielu innych krajach wprowadzono szereg obostrzeń i restrykcji mających na celu ograniczenie rozprzestrzeniania się wirusa. Wielokrotnie mieliśmy do czynienia z otwieraniem gospodarki i życia społecznego, świat, jaki znaliśmy, zmienił się, a pandemia wpłynęła na nasz dotychczasowy styl życia. Pandemia będzie trwała dopóki ponad 70% społeczeństwa nie uodporni się drogą naturalną (przechorowanie) lub sztuczną (zaszczepienie). Wtedy otrzymamy odporność zbiorowiskową i COVID-19 stanie się jedną z chorób sezonowych.

Aktualnie w Polsce dostępne są szczepionki produkowane przez 4 firmy farmaceutyczne: PfizerBio/NTech, AstraZeneca, Moderna oraz Johnson&Johnson. Każda ze szczepionek przeszła odpowiednie procedury dopuszczenia do obrotu w krajach Unii Europejskiej.

Szczepienie uczy organizm człowieka, jak zareagować na dany patogen. Układ odpornościowy zostaje pobudzony do produkcji przeciwciał oraz innych czynników odpornościowych. Dzięki temu po zetknięciu się z patogenem układ immunologiczny jest w stanie silniej zareagować i szybciej zneutralizować zagrożenie dla organizmu.

Szczepionki przeciw COVID-19 nie są eksperymentem medycznym. Przeszły wszystkie wymagane etapy badań, podobnie jak pozostałe szczepionki dostępne na rynku. Szczepionki przeciw COVID-19 nie zawierają chipów. To szkodliwy fake news rozsiewany w Internecie.

Dlaczego warto się zaszczepić przeciwko COVID-19?

- Bo uchronisz siebie przed niebezpieczeństwem.

- Bo uratujesz komuś życie.

Im więcej będzie zaszczepionych osób, tym szybciej osiągniemy odporność populacyjną.

Dzięki odporności zbiorowiskowej szczepienie chroni nie tylko osobę zaszczepioną, ale dodatkowo również najsłabszych, którzy nie mogą być zaszczepieni ze względu na przeciwwskazania, ponieważ są za mali na szczepienie (niemowlęta) lub chorują przewlekle.

Im więcej osób zostało zaszczepionych, tym większa jest odporność zbiorowiskowa, tym bardziej jesteśmy wszyscy chronieni przed niebezpiecznymi chorobami zakaźnymi.

- Bo możesz!

Szczepionki na koronawirusa są dobrowolne, bezpłatne i skuteczne.

- Bo szczepionki są bezpieczne.

Szczepionki są badane przez najlepszych naukowców z całej UE. Ich dopuszczenie do użytku jest zależne od decyzji Europejskiej Agencji Leków.

- Bo dzięki Tobie szybciej wrócimy do normalności!

Szczepiąc się, przyczyniasz się do szybszego znoszenia ograniczeń i powrotu nas wszystkich do normalnego życia.

Powrót do normalności oznacza:

- odejście od maseczek,

- swobodne spotkania z rodziną i przyjaciółmi,

- powrót dzieci do szkół i rozwój ich kompetencji społecznych,

- dalszy rozwój gospodarki,

- ochronę miejsc pracy oraz szansę na nowe zatrudnienia,

- swobodny dostęp do basenów, siłowni, kin i teatrów,

- wakacje bez ograniczeń,

- poprawę jakości życia nas wszystkich.

Szczepionki są najbardziej skuteczną metodą chroniącą przed zarażeniem różnymi chorobami. Ludzkość z powodzeniem korzysta z tej zdobyczy cywilizacji od kilkuset lat.

#SZCZEPIMYSIE

BO CHCEMY SPĘDZAĆ CZAS Z RODZINĄ

DLACZEGO WARTO?

Pokonanie pandemii COVID-19 i powrót do normalności są możliwe, gdy przerwiemy łańcuch zakażeń. Szczepionka daje nam taką możliwość. Aby efekty były jak najlepsze i jak najszybsze, wszyscy musimy być solidarni.

Każdy z nas może zatrzymać pandemię. Przyjęcie szczepionki to nie tylko ochrona nas samych. To także ochrona naszych rodziców, dziadków, dzieci i przyjaciół. Naprawdę warto!



CAŁODOBOWA INFOLINIA: 989



WWW.GOV.PL/SZCZEPIMYSIE



KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW



Ministerstwo Zdrowia

